Nr. 67. | Należytość pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, niedziela 20 marca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z doręcz. do domu 115 Mk., na prowincyi 125 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 15 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 6 Mk. „Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i św. dla o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski **5 Mkp.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Pokój podpisany!

WARSZAWA. Pat. 18 marca. Prezydyum Rady ministrów komunikuje urzędowo: Dziś o godz. 9·30 wiecz. podpisany został traktat pokojowy między Rzeczposp. Polską a Republiką Rad Rosyi, Białorusi i Ukrainy.

Decydujące dni.

Przewlekające się od wielu miesięcy olbrzymiej doniosłości sprawy, w tych dniach nadchodzącej w słonecznej szacie wiosny, dojrzały do stanowczej decyzyi. Bieżący tydzień, to krótki wprawdzie, ale wielki okres w życiu społeczeństwa polskiego i w rozwoju jego państwa. Bo rozstrzygają się sprawy wielkie, pierwszorzędnego, dziejowego znaczenia.

Pierwsza, to podpisanie pokoju.

Nareszcie wraz ze wszystkimi kulturalnymi ludźmi Europy wydobywamy się z wiru wojny, tego w klęskach, czy zwycięstwie, największego nieszczęścia ludzkości.

Anioł pokoju wkracza tryumfalnie na ziemie polskie, nawiedzone tylu nieszczęściami, takim potopem zniszczenia, aby kojącą dłonią goić głębokie rany, a na zasianych mnogimi mogiłami ziemiach budzić życie nowe, aby wśród moralnego zniszczenia odbudowywać zachwaszczone pierwiosnki kultury, aby świat pracy, użyty w wojnie do dzieła zniszczenia, mógł ogrom swej twórczości poświęcić wielkiemu dziełu pokoju, dziełu tworzeniu nowego, lepszego jutra. Przygnieceni troskami dnia codziennego, nie możemy wprost ocenić doniosłości dzieła, jakie dziś miało się ostatecznie dokonać.

Wchodzimy w okres pokojowego życia, aby nawiązać nić braterstwa między narodami, aby odbudować życie gospodarcze i wydobywać się z bezmiarów nędzy, w jaką zanurzał nas coraz głębiej każdy dzień wojny.

Dzisiejszem podpisaniem pokoju utrwala się stan stworzony rozejmem, aby dać podłoże nowej budowie świata.

A jutro decyduje się sprawa przynależności państwowej robotnika śląskiego i bogactw tego kraju, którego wcielenie do Polski zadecyduje o gospodarczym rozwoju i dobrobycie społeczeństwa. Jako klasa pracująca szczególnie zainteresowani jesteśmy w wynikach jutrzejszego głosowania na G. Śląsku, bo nieobojętnem nam jest los śląskiej klasy pracującej, jak żywotnym jest nasz interes w rozkwicie przemysłowym całego państwa, aby warsztat pracy robotnika polskiego rozrósł się do potężnych rozmiarów, aby skończyło się niszczące bezrobocie, aby Polska stała się ogniskiem wielkiej pracy przemysłowej, która będzie niewzruszoną podwaliną politycznego znaczenia proletaryatu.

A wewnątrz państwa dokonała się rzecz trzecia. Sejm uchwalił konstytucyę.

Jakkolwiek na jej brzmienie będziemy się zapatrywać, jakkolwiek nadano jej piętno, które odwrócić może i zniechęcić masy ludowe wobec olbrzymiej przewagi reakcyi w Sejmie nie **dziwilibyśmy się, gdyby gorszą była konstytucyą,** niż ta, jaką nas obdarzono.

Ale jedno jest wielkim sukcesem prawdziwej demokracyi i walczących o jej prawa posłów socyalistycznych, że konstytucya ta nie ma cech trwałości. Najbliższy sejm, sam bez ingerencyi senatu, może tę konstytucyę każdej chwili zmienić. Wszystko tylko zależy od składu i jakości przyszłego Sejmu. Jakim będzie trwały ustrój państwa, o tem zadecyduje społeczeństwo **w głosowaniu powszechnem przy wyborach do następnego sejmu, w którym dokonaną** być może rewizya ustroju państwa w myśl woli większości narodu.

Walka o demokratyczną Polskę, o Polskę ludową i socyalistyczną została tylko odroczona a zwłoka ta nie jest długą.

Dziś zakreślono ramy ustrojowe, które mogą być bardzo gruntownie przemienione. Taką decyzyę Sejmu uznać należy za dodatnią.

Utrwalają się więc zewnętrzne i wewnętrzne stosunki państwowe, co stworzy podstawy dla **dalszej pracy i walki o jaśniejszą przyszłość.**

Enuncyacya Witosa z powodu zawarcia pokoju.

WARSZAWA. (Pat.) 18. marca. Depeszę o podpisaniu traktatu pokojowego w Rydze, prezydent ministrów otrzymał podczas przedstawienia galowego w teatrze Wielkim. W związku z tem prez. Witos zwrócił się do zebranej w teatrze publiczności z przemówieniem, w którem podniósł, że traktat pokojowy podpisany w Rydze zamyka okres krwawych zmagań, które olbrzymią połać ziemi naszej przemieniły w pustynię, miliony ludzi naraziły na śmierć lub piekielne męki i udręczenia, cofnęły naturalny rozwój kultury i gospodarstwa w całej Europie.

Wierzymy, że z tą chwilą nietylko Polska, która została wojną najciężej dotknięta, ale cała Europa weszła nareszcie w upragniony przez nią stan pokoju tak potrzebny dla uleczenia ran zadanych przez wojnę i utrwalenia zdobyczy demokracyi.

Traktat ryski jest silnym ogniwem w łańcuchu wysiłków narodu dla obrony państwowych ram Rzeczp. Wschodnie granice państwa ustala traktat Ryski w sposób zdecydowany usuwający wszelką wątpliwość bo ustala je na podstawie ugody między interesowanemi stronami.

Okres wojenny rozpoczęty przez zaborcze mocarstwa zamyka wola odrodzonej Polski. Zawarty traktat nabiera jeszcze i z tego powodu wielkiego znaczenia, że wytrącić musi ostatni rozpaczliwy argument, którym posługują się Niemcy na G. Śląsku. Bracia nasi g. śląscy idąc do urny, oświadczą się za Polską, bo wiedzą, że wchodzą do państwa uporządkowanego na wewnątrz dzięki uchwalonej wczoraj konstytucyi i zabezpieczonego na zewnątrz dzięki zawartemu przed chwilą pokojowi.

Przemówienie prezydenta publiczność przerywała wielokrotnie oklaskami. Po przemówieniu odegrano hymn narodowy. Wśród publiczności rozlegały się długotrwałe okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, prezyd. ministr. i marszałka Sejmu. Urządzono także owacye obecnym na przedstawieniu przedstawicielom dyplomatycznym państw Ententy, w szczególności zaś przedstaw. Francyi. Na żądanie publiczności orkiestra zagrała Marsyliankę i powtórzyła Hymn narodowy.

Ostatnie uroczyste posiedz. w Rydze.

RYGA. (E. E.) Program uroczystego posiedzenia konferencyi pokojowej w dniu 18 b. m. jest następujący: Przewodniczy p. **Dąbski.** Pierwsze przemówienie wygłosi Dąbski, omawiając zasadnicze tezy traktatu, i wyrazi przekonanie, że będzie on lojalnie przez obie strony wykonany. Zakończy podziękowaniem rządowi łotewskiemu za gościnność. Dalej przemawiać będzie **Joffe,** wreszcie min. spraw zagr. łotewskich **Mejerowicz.** Początek naznaczony na 6-tą wedle łotewskiego, t. j. 8. rano wedle naszego czasu.

—oo—

Protest Francyi przeciw koncentracyi wojsk niemieckich na granicy G. Śląska

PARYŻ. Pat. 18 marca. Poseł francuski w Berlinie p. **Charles Laurent** otrzymał polecenie poczynienia kroków u niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie celem zaprotestowania przeciwko koncentrowaniu wojsk nad granicą górnośląską. Poseł francuski ma również zwrócić uwagę rządowi niemieckiemu, że będzie odpowiedzialnym za **wszystkie** powstałe z tego powodu niepokoje.

—oo—

Z SEJMU.

WARSZAWA, 19. 3. (Pat.) 222 posiedzenie Sejmu z dnia 18 marca 1921 początek o godz. 3'30 popoł.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę

o kredycie 3 miljardów mk. na pomoc rolną.

Po referacie Seydy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do przepisów tymczasowych

o urządzeniu sądownictwa w b. Król. Polskiem.

Z kolei p. Meisner referował sprawozdanie komisyi zdrowia publicznego o wnioskach dotyczących

organizacyi walki z epidemjami

jak tyfus plamisty, cholera i t. d. Referent stwierdza, że wyjaśnienia rządu dane na posiedzeniach komisyi stwierdzają, że epidemia w dawniejszych rozmiarach przestała już grozić, na kresach wschodnich liczba zachorowań znacznie się zmniejszyła. Naczelny komisaryat postarał się o pomoc Ligi Nar., która przeznaczyła 2 miliony funt. szter. na walkę z epidemiami, na kresach wschodnich, stawia jednak za warunek by mogła wglądać w budżet państwa polskiego poświęcony tym celom. Jest to warunek kompromitujący zwłaszcza gdy się zważy, że rząd na ten cel wydal już 1 i pół miliarda mk. Rezolucye przedłożone przez komisyę wzywają rząd aby opracował program dalszej walki z epidemiami, przed 1. maja br.. Przedstawiciel nadzwyczajnego komisaryatu pułkownik Godlewski skreślił obraz walki, którą stoczył naczelny komisaryat z epidemiami. Z przedstawienia wynika, że gdy w styczniu r. z. było 35.000 zachorowań w r. obecnym na tym samym obszarze w Kongresówce i Małopolsce było zachorowań już tylko 5.000.

P. Putek wnosi rezolucyę wzywającą rząd, aby dla posiadaczy lokali zajętych na szpitale epidemiczne zapewnił inne stosowne pomieszczenie. —

P. Meisner proponuje aby do komisyi Sejmowej mającej zbadać stan nadzoru sanitarnego wybrano pp. Rottermunda, Bobrowskiego i Meisnera.

Izba uchwaliła rezolucyę komisyi wraz z rezolucyą p. Putka oraz wybrała komisyę w składzie proponowanym przez referenta.

Następnie p. Seyda referował 3 ustawy mianowicie:

1) nowelę do ustawy

o likwidacyi majątków prywatnych,

w wykonaniu traktatu wersalskiego;

2) nowelę do niemieckiej ustawy

o postępowaniu w cywilnych sprawach spornych;

3) zmianę w przepisach

o wymiarze grzywien

nawiązek i nagrodnego w b. dziel. Pruskiej.

Wszystkie trzy powyższe ustawy przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu.

KARY ZA PRZEKUPSTWA.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisyi prawniczej o projekcie ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z 30. stycznia 1920 oraz w sprawie zatwierdzenia rozporządzenia R. O. P. z 6. sierpnia 1920.

Minist. sprawied. zaproponowało nowelę zwiększającą represye karne w stosunku do osób zawodowo pośredniczących przy przekupywaniu urzędników. Komisya prawnicza uznała również że rozporządzenie R. O. P. z 6. sierpnia 1920 o sądach doraźnych na urzędników za przestępstwa z chęci zysku, słusznie w chwili wydania dziś straciły racyę bytu i powinno być uchylone. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie Izba przyjęła wniosek posła Osieckiego o powołaniu **nadzwyczajnej komisyi Sejmowej dla spraw finansowych państwa z udziałem znawców** i wybrała do niej posłów Głąbińskiego, Koliszera, Diamanda, Radziszewskiego, Wojdalińskiego i Osieckiego.

SPRAWY SZKOLNE.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi oświatowej w sprawie stosunku Państwa do szkół prywatnych i sposobu obliczania dodatku do wynagradzania nauczycieli i kierowników średnich szkół państwowych. Po wyjaśnieniach sprawozdawcy p. Lutosławskiego przyjęto ustawę wraz z proponowaną przez komisyę rezolucyą w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po referacie p. Adama przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę

o nadzwyczajnym dodatku do pensyi weteranów z r. 1831, 1848 i 1863.

Dziś pensya wynosiła dla weteranów ze stopniem oficerskim 300 marek, a dla innych 250 marek miesięcznie. Minister spr. wojsk. zaproponował dodatek 1.500 mk. miesięcznie dla weteranów a dla wdów po nich połowę. Dodatek ten ma być przyznany od 1. stycznia 1921 i wyniesie rocznie około 32 milionów.

Przystąpiono do ustawy

o kredycie na zakupno zagranicznego zboża siewnego.

Po przemówieniu ministra Raczyńskiego ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do

sprawy inwalidzkiej.

Po przemówieniu kilku posłów ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu. Wynik głosowania lewica przyjęła burzliwymi oklaskami.

Przystąpiono do sprawy

podwyższenia podatków konsumcyjnych (!)

ale sprawy samej nie załatwiono ponieważ na sali było tylko 67 posłów i marszałek stwierdził brak kompletu.

Konwent Seniorów wyznaczył następne posiedzenie na dzień 26. kwietnia, a gdyby zaszła potrzeba ratyfikacyi traktatu pokojowego, to Sejm zebrałby się 15. kwietnia.

Przed ustąpieniem generała Żeligowskiego.

WILNO. (Orient). Gen. Żeligowski przybył do Wilna celem odbycia narad z przedstawicielami społeczeństwa miejscowego co do udzielenia odpowiedzi na pismo ministra Sapiehy w sprawie propozycyi Ligi narodów odnośnie do rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej, które ma być przeprowadzone na konferencyi polsko litewskiej w Brukseli na co zasadniczo tak rząd polski jak i litewski się zgodziły. Pismo min. Sapiehy poddaje gen. Żeligowskiemu pod rozwagę propozycyę Rady ligi narodów wedle której Żeligowski i jego wojska mają się „podporządkować dawnej władzy".

Żeligowski przekazując władzę swoją rządowi polskiemu prawdopodobnie przekaże mu jednocześnie zobowiązania jakie wziął na siebie, zajmując kraj, to jest przekaże rządowi polskiemu danie możliwości Wileńszczyźnie swobodnego wyrażenia swej woli gromadzkiej, tudzież prawę przeprowadzenia zapoczątkowanych w kraju reform. Administracyę prawdopodobnie będzie sprawował rząd polski przez swego delegata, przyczem administracya ta będzie jednolitą dla całej Litwy środkowej z włączeniem do niej powiatów wilejskiego, danitowskiego i dziśnieńskiego. Gen. Żeligowski w czwartek przybywa do Warszawy.

Redukcya armii.

WARSZAWA. (Pat.) 18. marca. W związku z przejściem naszej armii w stan pokojowy przewiduje mi ist. spraw wojsk. wydanie w dniach najbliższych następujących rozp.:

1) bezterminowego urlopowania szeregowych, którzy są właścicielami lub kierownikami samodzielnych gospodarstw rolnych i należą do roczników 1898, 1897, 1896 i starszych.

2) bezterminowego urlopowania szeregowych rocznika 1898 oraz tych szeregowych z pośród roczników 1897 i 1896, którzy służą wojskowo przez 4 lata i więcej.

Rozumie się, że celem zapewnienia sprawnego funkcyonowania niektórych specyalnych oddziałów służby i broni zajdą w rozporz. powyższych nieodzowne wyjątki.

NACZELNIK PAŃSTWA WYJECHAŁ DO TARNOPOLA.

WARSZAWA. (Pat.) 18. marca. Dzisiejszej nocy wyjeżdża Naczelnik Państwa do Tarnopola.

Z OBRAD KOMISYI APROWIZACYJNEJ.

WARSZAWA. (Pat.) 18. marca. Komisya aprowizacyjna przyjęła do wiadomości oświadczenie min. aprow., że poczyniono natychmiastowe ułatwienia dla samorządów gminnych i kooperatyw, sprowadzających art. żywnościowe z zagranicy niepodlegające ocleniu, celem pośpiesznego transportu tych towarów i przewiezienia ich na miejsce przeznaczenia. Na wniosek p. Rosseta wezwano rząd do zrewidowania w najkrótszym czasie rozp. z 20. lutego 1921 o ogranl. czeniu spożywania art. spożywczych. Wezwano następnie rząd, do wyrównania zaległych górniczych deputatów żywnościowych.

Amnestya za przestępstwa strejkowe.

WARSZAWA. (EE.) 18 marca. Komisya prawnicza rozprawiała nad projektem amnestyi. PPS. zgadza się na rozszerzenie amnestyi na przestępstwa strejkowe. Wyłoniono komisyę, celem uzgodnienia uchwał.

Traktat Anglii z sowietami podpisany.

LONDYN. (EE.) 18 marca. Lloyd George powiadomił parlament, że traktat handlowy z sowietami podpisany. Lewica oraz blok rządowy powitały to oświadczenie oklaskami.

Kronsztad zdobyty.

HELSINGFORS (E. E.) Dzień 16. marca stracili bolszewicy na przygotowaniu ataku na Kronsztad. 17. bm. o godz. 3-ciej nad ranem komuniści rozpoczęli koncentryczny atak na Kronsztad. Natarcie prowadzili głównie uczniowie szkół wojskowych i baszkirzy. Poważna, rozstrzygająca walka toczy się ze zmiennem szczęściem.

HELSINGFORS, 19. 3. (Pat.) **Powstańcy ewakuowali Kronsztad** wysadziwszy poprzednio w powietrze okręty wojenne „Petropawłosk" i „Sewastopol". Generał Kozłowski przybył do Finlandyi.

RYGA, (E. E.) Komisarz ludowy do S. zagr. Cziczerin obwieszcza depeszę iskrową o zajęciu Kronsztadu przez bolszewików. Wedle informacyi warsz. „Rzeczypospolitej" bolszewicy zajęli tylko niektóre forty.

Marka polska idzie w górę.

WARSZAWA. (Pat.) 18. marca. „Przegląd wieczorny" donosi: Dzisiejsza giełda wykazuje dalszy spadek walut zagranicznych. Marki niemieckie sprzedawano poniżej 13-tu mk., za dolary płacono 750 (wczoraj 830), franki francuskie spadły poniżej 60.

Konferencya Witosa z Nacz. Państwa.

WARSZAWA. (EE.) 18 marca. W tych dniach odbyła się ważna narada prem. Witosa z Naczelnikiem Państwa w bieżących sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. W sferach sejmowych konferencyi tej przypisują wielkie znaczenie.

W dniach plebiscytu.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, stwierdzoną wielokrotnie przez samych Niemców, że Śląsk Górny potrzebuje Polski, gdyż z niej czerpie: zboże, mięso, ziemniaki i t. d., których Niemcy nie mają u siebie na zbyciu. Również wiadomą jest rzeczą, że węgiel, koks, rudy, wyroby metalowe, chemiczne, oraz wszelkie fabrykaty górnośląskie znajdują swój zbyt przedewszystkiem w Polsce. Jest więc Górny Śląsk potrzebny Polsce, a Polska potrzebna Górnemu Śląskowi. Natomiast obojgu niepotrzebne jest zgoła pośrednictwo niemieckie, za które państwo niemieckie dotychczas kazało sobie słono płacić. Zyska więc ogromnie Polska i Śląsk na połączeniu, na pozbyciu się kosztownego pośrednika Niemca. Ale nie jest to najważniejszym powodem powrotu Górnego Śląska do dawnej jego macierzy, do Polski.

Najważniejszym powodem jest wola ludności, jest okoliczność, iż kraj ten zamieszkały jest przez szczep polski, którego ani wiekowa niedola, ani pięść niemiecka, ani złoto berlińskie nie zdołały przerobić na Niemców, nie zdołały zgasić w sercach Ślązaków gorącego przywiązania do nieszczęsnej po trzykroć rozdartej i uciemiężonej Ojczyzny. Teraz, kiedy Ojczyzna ta wyszła z grobu niewoli, kiedy odnowa buduje się potężne państwo polskie, rzecz prosta, że serca Górnoślązaków wyrywają się ku swej odrodzonej Matce, że ku niej dążą...

Nikt nie wstrzyma tego potężnego dążenia! Połączymy się wbrew wszystkiemu, połączymy się, gdy połączenia tego wszyscy i nadewszystko pragniemy.

I będzie to z pożytkiem nietylko dla nas, ale dla świata całego, gdyż będzie rękojmią równowagi i trwałego pokoju Europy.

Niemcy sami piśmiennie stwierdzili, że jedynie posiadanie Górnego Śląska pozwoliło im tak długo prowadzić wojnę. Górny Śląsk potrzebny jest dla odwetu, dla przyszłych zaborczych wojen. Polsce niezbędny jest dla trwałego pokoju, opartego na ludowładztwie, samorządności i powszechnym dobrobycie.

W ostatniej wielkiej wojnie skruszyły się i upadły stosunki narodów, oparte na sile pięści, na rabunku, na zawojowaniu. Niemcy przegrali nie dlatego, że byli biedniejsi, mniej liczni od swych przeciwników lub żeby mieli wojsko gorsze, lecz dlatego, że przeciw nim obróciły się wszystkie szlachetne serca i wszystkie wzniosłe umysły, gdyż Niemcy były przedstawicielami gwałtu, zaboru, przemocy, chciwości, grabieży i ujarzmiania innych ludów na swoją korzyść.

Zasady niemieckiego właśnie wszechrozbójnictwa zostały pobite w tej wojnie. Niemcy Bismarków, Wilhelmów, Hindenburgów, Hörsingów, pomimo swej wysokiej kultury gospodarczej, upadają, jak niegdyś upadł świetny światowy zdobywca — Rzym.

Nad światem wschodzi nowe słońce lepszych, sprawiedliwych stosunków, które zwolna zapanują wszędzie i poprawią wszystkie krzywdy, pozostałe jeszcze po tej wojnie.

Niemiecka zasada siły przed prawem zginie; na jej miejsce zatryumfuje zasada tolerancyi sprzymierzeń dobrowolnych, powszechnej życzliwości, jakim zawsze hołdowała Polska.

Dlatego te państwa i narody będą zwyciężały, które za gwiazdy przewodnie obiecują ideały wolności i swobodnego rozwoju wszystkiego, co wzniosłe, co dobre...

Górnoślązacy łączą się z Polską, łączą się z nowem, młodem, bujnem, lepszem i sprawiedliwem życiem. Będą pracowali razem z nami nad stworzeniem doskonalszych stosunków ludzkich, opartych nie na policyjnym tylko rozkazie, lecz na wychowaniu czulszego sumienia, lepszej duszy ludzkiej.

Pozostając z Niemcami, nietylko umieralibyśmy jako naród, tracąc zwolna język, odwieczny obyczaj, szlachetną wrażliwość polską, lecz tonąc w niemczyźnie, umieralibyśmy jednocześnie jako duch, niezdolny do zrozumienia nowych, jasnych, pogodnych, braterskich wymagań nowego ustroju świata.

Wacław Sieroszewski.

•

Tak, jak cały naród polski, wierzę, że Górny Śląsk będzie nasz, bo musi do Polski należeć.

Odebranie Polsce Górnego Śląska byłoby przekreśleniem wszelkich zdobyczy kulturalnych wojny światowej, byłoby najjaskrawszem pogwałceniem usankcyonowanej traktatem wersalskim idei samostanowienia narodów. Budowa pokoju światowego na zasadach wolności narodów nie mogłaby być dokonaną, gdyby Górny Śląsk przypadł Niemcom. Sprawa Górnego Śląska — to sprawa nietylko Polski i Niemiec, a decyzya, jaka w tej sprawie zapadnie, to nie rozstrzygnięcie tylko sporu granicznego między temi dwoma państwami. Walka nieorężna o Górny Śląsk, to ciąg dalszy wielkich zmagań orężnych wojny światowej. Na polu wojny wielkie mocarstwa zachodnie zwyciężyły przewagę walorów materyalnych, uruchomionych śmiałym i bohaterskim zapałem ich ludów. Moralnie zwyciężą wtedy, gdy potrafią stosunki międzynarodowe oprzeć na zasadach prawa i wolności narodów w przeciwieństwie do pruskiej zasady siły i brutalnej materyalnej przewagi.

Punt Wilsona — to sukces koalicyi na polu walki moralnej z ideą niewoli narodów.

Górny Śląsk — to moralne Verdun koalicyi. Do walki o tę twierdzę Niemcy powołały wszystkie rezerwy moralne i duchowe.

Cały świat ducha patrzy na losy Górnego Śląska tak, jak patrzył na losy bohaterskiego miasta francuskiego.

I tak, jak każdy, kto wierzy w ludzkość, wierzył, że Verdun nie padnie, tak musi wierzyć, że nie padnie i nasz Górny Śląsk i musi do Polski należeć.

Aleksy Rzewski,
prezydent miasta Łodzi.

*

1) Jedność narodu polskiego wymaga.

2) Osłabienie niekorzystnej granicy wojskowej: obecnie Zbąszyń jest odległy o 20 km. od linii łączącej jezioro Żarzewę z Oświęcimiem, później to niekorzystne dla Polski wygięcie powinno się zmniejszyć do 140 km.

3) Objąwszy Opole i Racibórz (dorzecze Odry), Polska będzie przecinała szlak, łączący Berlin z Konstantynopolem (Buda-Peszt - Sofia).

4) Górny Śląsk uzupełni bogactwo kopalne Polski.

5) Górny Śląsk, oderwany od Niemiec, oderwie od ich potęgi poważną część napastliwości Niemiec.

Prof. A. Sujkowski.

—•••—

Po uchwaleniu konstytucyi.

W „Robotniku" czytamy:

Po drugiem czytaniu wydawało się, że sprawa zdemokratyzowania polskiej ustawy konstytucyjnej jest beznadziejnie przegrana. Praca komisyi konstytucyjnej, poprzedzająca trzecie czytanie, wrażenia tego nie zmieniała, ale je raczej wzmacniała i kazała żywić najgorsze obawy.

Na szczęście, obawy te nie sprawdziły się. Przeciwnie, trzecie ostateczne głosowanie przyniosło cały szereg zmian pomyślnych, niekiedy wprost niespodziewanie pomyślnych — i to w punktach niemałej wagi.

„Jest to zwycięstwo zdrowego rozsądku w Polsce!" — wykrzyknął tow. Czapiński, — tak zasłużony w walce o ulepszenie konstytucyi polskiej — po **odrzuceniu wniosku o szkole wyznaniowej.**

To samo można powiedzieć o wyniku wielu innych głosowań i dodać, że zwyciężył tu nietylko „zdrowy rozsądek", ale że wreszcie duch nowoczesny wszedł w podwoje sejmowe i usunął przynajmniej część najbardziej zatęchłych rupieci klerykalno-reakcyjnych.

Zawdzięczać to należy przedewszystkiem wytrwałej i uporczywej walce posłów socyalistycznych, którzy nie cofali się przed użyciem najostrzejszych środków walki parlamentarnej, ale zarazem nie prowadzili walki dla walki tylko, dla opozycyi, lecz zawsze mieli określony pozytywny cel. Dalej stwierdzić należy, że stronnictwa robotnicze i włościańskie zmobilizowały wszystkie swe siły i że uzgodniły swą taktykę, czego, niestety, nie było przy drugiem czytaniu i co tak ukrzywdziło nadzieje reakcyi.

Onegdaj toczyła się ostra walka obstrukcyjna. W ciągu trzynastogodzinnego posiedzenia Sejm uporał się zaledwie z dwudziestu paragrafami z pośród 126-ciu! Nie ulega wątpliwości, że posiedzenie to wywarło zbawienny wpływ pedagogiczny na prawicę. Tow. Moraczewski wnioskiem swoim w sprawie rewizyi konstytucyi przez następny Sejm, bez udziału Senatu, zrobił znakomite posunięcie taktyczne, pełne zarazem głębokiej treści politycznej. Wniosek ten bowiem zmierzał do tego, aby po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski ludność tej dzielnicy mogła przez swoich posłów w taki sam sposób wpłynąć na konstytucyę, jak posłowie w obecnym Sejmie. Ale w pierwszym dniu głosowania prawica zacietrzewiła się w uporze. Dopiero bezsenna noc upór ten zmiękczyła. Przyszło zastanowienie. Zastanowił się i p. Marszałek, który nareszcie — zresztą zapewne tylko na krótką chwilę! — zrozumiał, że bardziej mu przystoi rola pośrednika, medyatora, niżli stronnego wykonawcy woli prawicy. P. Marszałek wczoraj przed posiedzeniem pośredniczył między klubami. Doszło do kompromisu, który wprawdzie znacznie osłabia wniosek tow. Moraczewskiego, **ale bądź co bądź zawiera dwie ważne** rzeczy: 1) to, że ludność nowoprzyłączonych dzielnic polski będzie miała sposobność wpłynięcia na zmianę konstytucyi, 2) że pierwsza rewizya konstytucyi w Polsce będzie mogła nastąpić przez Sejm, **bez wszelkiego udziału Senatu.**

Przyjęcie tego kompromisu wogóle umożliwiło spokojne obrady i przegłosowanie stu z górą paragrafów konstytucyi na pięciogodzinnem posiedzeniu.

Pozostał wprawdzie Senat, zdebyty przez prawicę nieznaczną większością głosów; przyjęto wprawdzie dubanowiczowską kwalifikowaną większość (11/20 głosów), potrzebną w Sejmie dla ponownego przyjęcia uchwały, odrzuconej przez Senat. **Ale zmienił się skład Senatu** — znikli z niego wiryliści czy kuryaliści, przedstawiciele małych uprzywilejowanych grup. Skład Senatu opiera się całkowicie na wyborach pięcioprzymiotnikowych, jak to jest w Czechach. Znikł również przepis, że Senat co pięć lat odmienia się tylko w połowie, a więc że senatorów wybiera się do 10 lat. Senat, tak, jak Sejm, będzie się w całym swoim składzie odnawiał co pięć lat.

Poprawki te nie zmieniają naszego zasadniczego stosunku do Senatu, który jeżeli będzie odgrywał samodzielną rolę, będzie szkodliwy, jeżeli nie będzie miał poważnej roli, będzie zbyteczny i śmieszny.

A dalej — przyjęto cały szereg zmian, osłabiających pierwotny, jaskrawo klerykalny charakter konstytucyi. Wprawdzie pozostawiono przymus nauczania religji w szkole początkowej i średniej i oddano kierownictwo tego nauczania w ręce kleru. Wprawdzie uchwalono konkordat z Rzymem, to znaczy, że ustrój Kościoła w Polsce ma się opierać na ugodzie z Papieżem. Pozostały inne jeszcze klerykalne przepisy w tym kierunku najbardziej wyuzdane. A więc **odrzucono** punkt, że Prezydent Rzpltej ma być koniecznie „katolikiem". Przyjęto poprawkę, że wyznanie rzymsko-katolickie ma mieć wprawdzie „naczelne stanowisko", ale **„wśród równouprawnionych wyznań". Usunięto całkowicie** punkt, nakazujący, by nauczyciele w szkole powszechnej byli tego samego wyznania, co dzieci i żeby samo nauczanie miało charakter wyznaniowy. Przyjęto wreszcie poprawkę, że „wprawdzie „stosunek Państwa do Kościoła rzymsko-katolickiego będzie określony na podstawie układu ze Stolicą apostolską", ale że ten układ ma być **ratyfikowany przez Sejm.**

Z innych dziedzin zaznaczyć również należy wyniki pomyślne. Wbrew endekom, którzy chcieli, aby nauka tylko w szkołach początkowych była bezpłatna, przyjęto zasadę, że nauczanie we wszystkich szkołach państwowych (a więc i w gimnazyach, na uniwersytetach i t. p.) i samorządowych **jest bezpłatna.** Przeszła popra

wka (przeciwko której głosowali wszyscy księża!): „Kary, połączone z udręczeniami fizycznemi, są niedozwolone i nikt takim karom podlegać nie może". Przyjęto poprawkę PPS.: „Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15-tu, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach szkodliwych dla ich zdrowia, jest zakazana".

Rozumie się, że nasze pochwały są względne. Sprawdzianem w tej naszej ocenie jest szczęśliwe uniknięcie niebezpieczeństwa, że konstytucya Rzpltej będzie wstydem dla Polski, będzie urągowiskiem z myśli nowoczesnej i nowoczesnej państwowości, że stworzy takie tamy dla rozwoju demokratycznego i społecznego, że trzeba je będzie koniecznie obalać siłą.

Pamiętajmy jednak, że socyalistów, w tym Sejmie jest tylko garstka. Tembardziej cieszyć się wypada, że nasza wytrwała i zaciekła praca nie poszła na marne i ześmy się znacznie przyczynili do ulepszenia, do zdemokratyzowania tej pierwszej konstytucyi niepodległej Rzeczypospolitej, do odparcia najgorszych zamachów reakcyi na ustrój demokratyczny.

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 19 marca o godz. 3 popołudniu „Kościuszko pod Racławicami".

Sobota o godz. 7 wieczór „Uroczyste przedstawienie w dniu Imienin Naczelnika Państwa „Straszny dwór", opera.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

Biuro koncertowe M. Tuerka. W piątek 18 marca II. Wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny. Nowy program. 2108

UNIWERSYTET LUDOWY im. A. MICKIEWICZA.

Sobota 19 marca o godz. 7 wieczór w sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego wykład p. Dziurzyńskiego: „Polska Piastowska".

W DNIU IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA. Związek Strzelecki poczęty z Twego ducha pragnie dochować Mu wiary i spełnić swój udział w Twem dumnem zadaniu wychowania Narodu, któreś Ty wskazał, przebijając się do źródeł twórczości narodowej zasypanych szczątkami rozwalin. My stąpając na tej drodze jeszcze nieśmiało, jeszcze wciąż wśród zhudzeń, jeszcze biorąc czasem za wskazówki do źródła te szczątki przebrzmiałych orjentacji — lecz ciągle czujni, Twych skinień, Twych ostrzeżeń chciwi — łączymy się dziś w myślach z Tobą Wodzu Nasz i dumo Narodu, bo dzień dzisiejszy, to święto rodzącego się nowego życia, nowego przeznaczenia Narodu, i jednego tylko pragniemy, jak najdłużej Cię mieć pośród nas — jak najwięcej z Twego ducha schłonąć, przyswoić sobie i zachować, aby się stał całem Narodu, za co Ci przyrzekamy posłuszeństwo i pracę niezwalczonej woli. **Związek strzelecki, Okręg lwowski.**

WYBÓR DYREKTORA TEATRU LWOWSKIEGO. Na wczorajszem, trzeciem z rzędu posiedzeniu komisyi teatralnej, — które ciągnęło się od godz. 6. wieczorem prawie aż do 10-tej, dokonano nareszcie wyboru dyrektora teatru w miejsce p. Tarasiewicza. W głosowaniu kartami wybrany został p. Ludwik Czarnowski, który otrzymał głosów 12. Na p. Zarrembę padło 3 głosy, jedną kartkę oddano czystą. Kandydatury p. Szukiewicza nie brano wcale pod rachubę, gdyż nie mógłby on objąć teatru z d. 1. kwietnia.

Przed nowym dyrektorem stoją wielkie zadania do spełnienia, gdyż obejmuje kierownictwo teatru w okresie jego bardzo krytycznego stadyum. Spodziewać się należy, że p. Czarnowski, który dał się poznać nie tylko jako wybitny artysta ale i jako energiczny i zdolny kierownik teatru „Bagatela" w Krakowie, zadaniu temu ku pożytkowi sztuki polskiej podoła.

30 LAT PRACY SCENICZNEJ ARTYSTY TEATRU MIEJSKIEGO P. ZYGMUNTA SCHMIDTA dały asumpt do urządzenia artyście na wczorajszem przedstawieniu „Księżniczki Czardasza" szczerych i gorących owacyi. W przerwie pomiędzy pierwszym a drugim aktem wręczono p. Schm. wspaniały wieniec o biało czerwonych wstęgach, obdarowano go mnóstwem kwiatów i 2 przemówieniami. W przemówieniach podniesiono nadzwyczajną sumienność i umiłowanie tak sztuki scenicznej jak i m. Lwowa. Wyrażono też nadzieję, że młody, pomimo tylu lat pracy scenicznej, artysta da jeszcze swojemu talentowi możność rozkwitu i popisu.

Szczelnie wypełniona widownia i owacye publiczności były dowodem sympatyi, należnych zasłużonym weteranom Melpomeny.

SKUTKI PRZENIESIENIA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO. Krążą pogłoski, że wskutek zabiegów wpływowego dygnitarza miejskiego przeniesiono przystanek tramwajowy z rogu ul. św. Kingi, bliżej rogatki żółkiewskiej. Z powodu tego poniósł śmierć przed kilkoma dniami S. Olearczuk. Wczoraj znów Jan Pasota, liczący lat 58, stolarz, wyskakując upadł i zranił się na twarzy, oraz doznał wstrząsu mózgu.

Koniecznem jest, aby dyrekcya M. K. E. jak najspieszniej przystanek ten na nowo przywróciła, bo dla wygody jednej osoby nie może cierpieć cała okolica.

GODNE NAŚLADOWNICTWA. Na odbytem 8 b. m. Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia upow. budowniczych we Lwowie uchwalono jednogłośnie opodatkować się na fundusz plebiscytowy Górnego Śląska. Podatek rozłożono w ten sposób, że każdy członek ma zapłacić najmniej 1000 Mp. nadto członkowie wykonujący budowle mają zapłacić po 5 Mk od każdego robotnika i tygodnia pracy tegoż zajętych u tych członków w roku 1920. Suma nałożonego podatku wyniosła 300.428 Mp. z dniem zamknięcia inkasa t. j. 17 bm. zebrano 327.260 Mk i kwotę tę złożono na rzecz plebiscytu. — Nadmienić należy, że ogół członków — z wyjątkami jak Janiczek, Kroch, Krzanowski, Szulc i Żychowicz, którzy wręcz odmówili — przypisany podatek z naddatkami bardzo ochotnie składali co świadczy dodatnio o ich należytem pojmowaniu obowiązków obywatelskich.

CENA CHLEBA W WIEDNIU I WE LWOWIE. We Wiedniu, o którym piszą tamtejsze dzienniki, że jest miastem nędzy i bezrobocia, podniesiono w ostatnim czasie cenę bochenka chleba z 6 na 9 koron! U nas paskarze stale walczą o podwyżkę taryfy — a za chleb musimy płacić od 65 do 140 Mk. Fakt ten świadczy najlepiej jak mafia paskarska wyzyskuje ludność Lwowa.

STRASZNY WYPADEK Z GRANATEM. Pomimo tysięcznych wypadków z pociskami pokaleczenia i śmiertelne wypadki trafiają się stale, a powodem ich jest zawsze nieostrożność, nieświadomość albo brak nadzoru nad dziećmi. Wczoraj na błoniach kleparowskich 13-letni Bronisław Brücker znalazł granat. Zaopiekował się nim 14-letni Edward Jakubowski, syn robotnika, zamieszkały przy ul. Źródlanej l. 462 na Kleparowie. Chłopiec próbował siekierą rozebrać pocisk, który podczas tego eksplodował. Odłamki żelaza urwały mu lewą rękę i poszarpały prawą, noranił brzuch, tak, że zmarł wkrótce zaś najmłodszy 8-letniemu bratu jego, Stanisławowi wybuch pociskiem Bolesławowi, odłamek pocisku zranił lewą nogę. Pogotowie ratunkowe rannych zaopatrzyło, a Edwarda J. odwiozło na leczenie do szpitala.

TANIO NABYTE SREBRO. Marcin Ciastko z Przeworska, doniósł policyi, że siostra jego Franciszka, skradła mu różne rzeczy, wartości 17.000 mk. W mieszkaniu F. Ciastko, przy ul. Wyspiańskiego l. 26. znaleziono poza innemi rzeczami naczynie stołowe srebrne, wartości 12.000 mk. ze znakami Hotelu Krakowskiego. Złodziejka zeznała, że naczynie to kupiła za 100 mk. Stwierdzono, że była ona zajęta przez jeden miesiąc u pewnej pani w Hotelu Krakowskim. Zarządca tego hotelu twierdzi, że skradziono mu srebra na sumę 50.000 mk.

Franciszkę C. osadzono w areszcie, zaś srebro oddano poszkodowanemu.

BEZDOMNI. Józef i Maryan Sąsiada, od lat 9 do 12, oraz Mojżesz Reinfeld, lat 10 nocowali na Wałach Hetmańskich.

Policya przytrzymała ich, aż do odszukania rodziców bezdomnych.

WYPADEK PRZY BUDOWIE. 10 letni Marya Krupa na budowie przy ul. Heninga l. 2 w południe zawołał 50 letniego ojca Andrzeja, murarza, na obiad. W tej chwili zawaliła się część muru na rusztowanie, które runęło, przygniatając Andrzeja K., przyczem cegła zraniła w głowę chłopca. Ciężko potłuczonego murarza zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala na leczenie.

POŻARY. O północy w ubiegły czwartek począł płonąć miejski budynek będący w zarządzie Towarzystwa łyżwiarskiego przy ul. Pełczyńskiej. Spłonęło kilkanaście metrów kwadratowych dachu i sufitu. Przyczyna pożaru nieznana. Straż pożarna pod kierownictwem p. Szpaczyńskiego ogień ugasiła.

Przedwczoraj wieczór w mieszkaniu żandarma Figusta przy ul. Zyblikiewicza l. 4 zajęła się benzyna w Primusie i w flaszce. Nadbiegli sąsiedzi ugasili ogień przed przybyciem straży pożarnej.

W realności przy ul. Zyblikiewicza l. 2 zajęła się sadza w kominie, która wypaliła się bez dalszych następstw.

W mieszkaniu Wolfa Talońskiego przy ul. Zamarstynowskiej l. 3. wczoraj z rana od pieca zajęła się ścianka drewniana.

W realnościach przy ul. Tarnowskiego l. 12, i Spadzistej l. 1, wybuchły ognie kominowe. We wszystkich wypadkach straż pożarna ogień ugasiła.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Izaakowi Löwowi, z Łodzi, w mieszkaniu N. Zajera przy ul. Słonecznej l. 15 skradziono podczas snu z pod poduszki portfel z 67.000 Mk.

W szpitalu wojskowym przy ul. Kurkowej l. 14 skradziono 26 prześcieradeł, 2 koce i 2 ręczniki, wartości 15.000 Mk.

Piotrowi Szkrabanowi z Niżniowa skradziono na pl. Krakowskim walizę z materyą, wartości 8.000 Mk.

× **WIECZORNICĘ ŚW. JÓZEFA** urządza Kółko zabawowe drukarzy lwowskich, w sobotę dnia 19. marca b. r. — dla członków i ich rodzin. Początek o godzinie 8. wieczór.

Deputat robotniczy za m. listopad 1920.

Deputaty za m. listopad wydawane będą dopiero po świętach, a to tak z powodu opóźnienia wymiału kukurudzy, jak też i nie nadejścia mąki chlebowej. Deputat ten składać się będzie z 1 klg. grochu, 1 i pół dkg. fasoli, 2 i pół klg. mamałygi 65 dkg. kaszy hreczanej, 1'20 klg. cukru białego, oraz 2 bochenki chleba po 1'50 klg. — Cena tego deputatu ogłoszoną zostanie później.

Przydzielone przez W. A. M. A. 3 wagony mąki amerykańskiej na deputat grudniowy dotąd nie nadeszły, rozdział więc mąki tej jeszcze przed Świętami jest niemożliwy, wobec czego mąka ta wejdzie w deputat za m. grudzień 1920.

ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZO-GOSPODARCZYCH „JEDNOŚĆ" we Lwowie, ul. Lindego 6, II. p.

— **NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA** złożyli: Kawiarnia „Nowy Świat" pozostawiona wygrana w bilard przez p. W. L. i R. B. 500 mk., Włodzimierz Łuszpiński i Tomasz Bill z okazyi ugodowego załatwienia sporu awizacyjnego 500 mk.

Dalsze datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

Robotnicy polscy z Ameryki J. Piłsudskiemu w hołdzie.

Zarząd Ochronki im. Józefa Piłsudskiego otrzymał dnia 20. II. b. r. od Naczelnika państwa 500 dolarów w papierach polskiej pożyczki państwowej na fundusz własnego domu. Pieniądze te zostały przekazane Naczelnikowi państwa od robotników polskich z Ameryki. List tych robotników przepełniony gorącą miłością i uznaniem dla Naczelnika państwa i odpowiedź Zarządu podajemy do publicznej wiadomości:

Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski, Belweder, Polska

Wielce zacny Obywatelu i Ojcze nas, Polaków, jedyna pochodnia w walce Polski o niepodległość!

My, robotnicy polscy, i wierni synowie Polski, zamieszkujący w Ludlow i okolicy, zorganizowani w związek zawodowy pod nazwą „United Textile Workers of Amerika"; zważywszy, że nasi współbracia w Ojczyźnie oddali w ofierze swą krew i życie, rozumiemy dobrze nasze obowiązki względem Ojczyzny, lecz jesteśmy oddaleni tysiącami mil i głębokiem morzem, nie możemy brać czynnego udziału razem z nimi. Przeto postanowiliśmy dopomagać choć finansowo, ale nie mamy gotówki; więc przesyłamy obligacye Polskiej Pożyczki państwowej na sumę 500 (pięćset) dolarów, ponieważ gotówki na razie nie posiadamy, gdyż oddaliśmy na Polską Pożyczkę Państwową.

Posyłamy te obligacye do waszego rozporządzenia, Panie Naczelniku, z prośbą o podzielenie na zapomogi na sieroty i wdowy po zasłużonych bohaterach wojny w Polsce.

Przytem zasyłamy gorące słowa wdzięczności i uznania za Waszą pracę nad odbudową Polski i za prace dla dobra Ludu, Panie Naczelniku!

I dzisiaj my z radości wznosimy słowa:

Niech żyje Wolna Polska Ludowa!

Niech żyje nasz Wielki Wódz i Naczelnik Józef Piłsudski!

Z głębokim szacunkiem

ZARZĄD UNIJNY:

Józef Włodarczyk, prezes.
Piotr Łabuda, wiceprezes.
Jan Wdowiak, sekret. prot.
Piotr Wadach, sekr. finans.
Jan Fierlit, skarbnik.

*

Odpowiedź Zarządu Ochronki:

Lwów, dnia 5 marca 1921.

OBYWATELE!

Bezbrzeżnem morzem od ukochanej Ojczyzny oddzieleni, łączycie się z nią tęsknotą i miłością. Czujecie z nami, rodacy drodzy, wszystkie radości i smutki, i bliscy jesteście Ojczyźnie przez uwielbienie i ukochanie Wasze dla Naczelnika narodu. Tęsknotą i żalem serdecznym zaostrzonym wzrokiem dojrzeliście, że ten ci jest co targnął uczuciem narodu, by skarby wydobyć zeń, moc i wiarę i naród w skarby one warowny przez czyn ku jasnej wolności poprowadził.

Widzicie zdala, jak spracowanemi rękami pod wolność zdobytą podwaliny nowego życia kładzie.

Ojcem nazwaliście go, boć też ojcem jest nam troskliwym, dbającym w swej trosce, — zwłaszcza o sieroty żołnierzy, którym on za ojców poległych stanąć musi.

Zrozumieliście to jego staranie, zrozumieliście, że sierotom tym ciepło i pogodę, ognia rodzicielskiego, zastąpić musi serdeczna miłość rodaków. Niech bodaj niedostatku nie doznają ci, co na ołtarzu wolności złożyli swój ból i smutek najświętszy", myślały wasze czuwające dusze. Coście mieli z krwawo zapracowanego grosza, oddaliście Naczelnikowi, a Naczelnik pieniądze te dla sierót po żołnierzach oddał ochronce swego imienia.

Dar Wasz stanie się cegłą w budowie przyszłej rodzinnego domu dla tych dzieci całej Polski, który jak ochronkę imieniem Naczelnika nazwiemy.

Wielka rodzina czuwających współrodaków dopomoże, by smutne serca sierót ożywić miłością i wlać w nie zrozumienie dla wielkiej idei ojczystej, dla której ojcowie ich polegli, a oni sami życie pracowite złożą w ofierze.

Nie zabrakło Was w tej pracy! Za pomoc Waszą składamy Wam gorące, serdeczne podziękowanie.

Niechaj nasze uczucie wdzięczności będzie jasnym promykiem w doli i niedoli na obcej ziemi!

ZA ZARZĄD:

Janina Kellos Krauzówna. M. Mościcka.

Z sali rozpraw.

NIEBEZPIECZNY KOMENDANT.

Kość Lewków, liczący lat 34, obrz. gr. kat. zamieszkały w Błyszczywodach, stanął wraz ze swym bratem Iwanem, lat 32, i Semenem Burdanem lat 32, przed sądem przysięgłych.

Akt oskarżenia zarzuca Lewkowi, że w listopadzie 1918 r., będąc komendantem milicyi ukraińskiej w Błyszczywodach, w całej okolicy terrorem siał postrach między ludnością bez różnicy wyznań i narodowości.

Rodzinie Müllerów zabronił rozporządzać własnym folwarkiem, zarekwirował u nich większą ilość siana, częściowo dla własnej potrzeby. Na folwarku dr. Rabnera zabrał dla siebie i brata Iwana materyał drzewny, wartości 10.000 kor. Za jego namową żołnierze ukr. zabrali nauczycielce Lewkowiczowej różne rzeczy, wartości 3.000 kor. Władysławowi Wyszkowskiemu skradziono wózek z koniem, który to wózek znaleziono następnie na obejściu K. Lewka.

Nocą 23. stycznia 1919 r., żołnierze napadli na mieszkanie Fabiana Maćkowskiego i Józefa Danilowicza w Przedrzymicach, wówczas poszkodowani poznali między napastnikami S. Burdana.

Podczas śledztwa zeznał Burdan, że w rabunku tym brał udział Kość Lewko. Pozatem K. Ł. w wolnych chwilach polował w okolicznych lasach na sarny i zające, to też oskarżony jest o kradzież dziczyzny. K. Lewko do winy się nie przyznaje, tak samo i dwaj inni.

Do rozprawy powołano ponad 20-tu świadków. Wyrok zapadnie dopiero w południe.

PODPALENIE.

Jewka Olearnik, licząca lat 27, obrz. gr. kat. wyrównując porachunki sąsiedzkie, podpaliła realność Fedka Króla w Wielkopolu, przyczem spłonął dom Fedka Frejdy.

Na wczorajszej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku winy oskarżonej. Trybunał sądu pod przewodnictwem r. Kohmana, zasądził ją na dwa lata ciężkiego więzienia.

Oskarżał prokurator Paklikowski, bronił dr. Dattner.

USIŁOWANE SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.

Michał Wolanin, gospodarz w Podlesnie, przyjął do służby 25-letniego Jana Jaremka, obrz. gr. kat. Podejrzywając go następnie o stosunek ze swą żoną 28-letnią Maryą, wypowiedział mu miejsce.

Dnia 23. kwietnia 1920 r. wieczorem Jaremko strzelił z karabinu do śpiącego na ławie Wolanina. Kula na szczęście zraniła go tylko w prawą rękę. Na krzyk zranionego Jaremko zbiegł. W śledztwie J. zmienił swą obronę, zrazu mówił, że chciał się zemścić na Wolaninie, następnie twierdził, że chciał go tylko zranić, poczem zapewniał jakoby strzelał z żartu.

W sądzie i na rozprawie bronił się, że karabin wystrzelił przypadkowo. Obrona ta była nader niezręczna i nieprawdopodobna.

Sędziowie przysięgli jednogłośnie zatwierdzili pytanie w kierunku usiłowanego skrytobójczego morderstwa. Trybunał skazał Jaremka na 8 lat ciężkiego więzienia, z wliczeniem mu 1 roku więzienia śledczego.

DEZERCYA DO NIEPRZYJACIELA.

Plut. żandarmeryi Jan Wysocki dnia 14. lutego 1919 r. oddalił się ze swego posterunku koło Gródka Jagiellońskiego i przeszedł do nieprzyjaciela wraz z wachmistrzem Pantalemonem Radowcem należącym obecnie do wojska ukraińskiego.

Oskarżony bronił się, że w dniu krytycznym jechał konno z Radowcem, który wyciągnąwszy rewolwer i grożąc mu zastrzeleniem, zmusił go do przejścia na stronę ukraińską.

W śledztwie i na rozprawie stwierdzono, że Wysocki przed ucieczką sprzedał część swych rzeczy a resztę zabrał ze sobą.

Podczas jazdy we wsi Leśniowce natknęli obaj na patrol ukraiński i na znak poddania się wymachiwali białemi chustkami.

Trybunał sądu wojskowego pod przewodnictwem maj. Kowalskiego zasądził Wysockiego na 5 lat więzienia, degradacyę i wydalenie z wojska. Oskarżał kap. dr. Barth.

Manifestacya mł. akad. z powodu upadku projektu „szkoły wyznaniowej".

Przedwczoraj odbyło się z inicyatywy „Zjednoczenia" zebranie młodzieży akademickiej celem dania wyrazu radości z powodu odrzucenia przez sejm postulatów szkoły wyznaniowej. Wielka sala Domu akad. przy ul. Królewskiej zapełniła się tłumem młodzieży. Jawili się tłumnie członkowie „Zjednoczenia", „Czytelni akad."; młodzież organizująca stow. akad. „Życie", członkinie Koła Studentek. Przybyli również delegaci starszego społeczeństwa, reprezentacya Związku Polaków wyzn. mojż. etc. Zebranie miało bardzo poważny charakter. Przewodniczył dr. Ludwik Frenkel.

Po zagajeniu przewodniczącego przemówił p. Maurycy Karniol, który w obszernym referacie skreślił niebezpieczeństwo, jakie krył w sobie projekt szkół wyznaniowych dla państwa i narodu. Szkoła wyznaniowa stałaby się podstawą podziału obywateli na kategorye wedle wyznań. Jedynie wspólna szkoła państwowa może się wywiązać z tego zadania, jakie nakłada na szkolnictwo polska państwowa racya stanu. Prelegent omówił wreszcie znaczenie uchwały o szkole wspólnej dla pracy nad uobywatelnieniem żydów, oraz dał wyraz przekonaniu, że zebranie dzisiejsze jest wielką manifestacyą kresowej młodzieży akad. z powodu zwycięstwa zasad demokratycznych w dziedzinie szkolnictwa.

Następnie przyjęło jednogłośnie wśród hucznych oklasków następującą rezolucyę:

Zgromadzeni na zebraniu akademickiem, zwołanem z inicyatywy Tow. akad. „Zjednoczenie", przyjmują z radością fakt, że sejm Rzeczypospolitej odrzucił projekt szkoły wyznaniowej, której wprowadzenie byłoby zniweczeniem zdobyczy kulturalnych w dziedzinie wolności sumienia i równości obywatelskiej. Zarazem stwierdzają zebrani, że droga do zgodnej współpracy i współżycia wszystkich obywateli państwa polskiego wiedzie tylko przez wspólną szkołę państwową, której zadaniem jest wytworzyć takie środowisko kulturalne, iżby w atmosferze wspólnej pracy na ławie szkolnej, wzajemnego poznania i zrozumienia wychowanków, wzrastać mogli przyszli obywatele państwa polskiego, pracujący wedle sił swych najlepszych dla dobra i rozkwitu Rzeczypospolitej Polskiej.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

Centralny Dom Żołnierza Polskiego im. Józefa Polskiego.

Dnia 1 5marca odbyło się posiedzenie „Domu Żołnierza Polskiego" przy udziale referatu oświatowego, oraz przy bardzo licznym udziale członków, a pod przewodnictwem gen. **Lamezana**, w celu stworzenia „Centralnego Domu Żołnierza imienia Józefa Piłsudskiego". Protokołował por. Dręgiewicz, ref. oświatowy Dow. miasta. Po zagajeniu posiedzenia przez gen. Lamezana, odczytano na samym wstępie telegram Naczelnika Państwa, przysłany na ręce gen. Lindy. Telegram brzmi: „Z rozkazu Naczelnego Wodza, zawiadamia adjutantura generalna, że Naczelny Wódz przychylając się do prośby pań: Bartmańskiej i Konstantynowiczowej, zgodził się chętnie na nadanie „Domowi Żołnierza Polskiego" Swojego Imienia, wyrażając przy tej okazyi swoje wielkie zadowolenie z powstania nowej instytucyi opieki nad żołnierzem, którą jak zresztą wszystkiemi instytucyami tego rodzaju, żywo się interesuje. — Lepkowski, kapitan i adjutant".

Po przeczytaniu telegramu Naczelnika państwa zebrany zespół członków D. Ż. P. wystosował telegraficznie entuzyastyczne podziękowanie.

Poczem przystąpiono do założenia „Centralnego Domu Żołnierza Polskiego im. Józefa Piłsudskiego".

Sprawę referowali: major Lewicki, szef III. Oddziału B., oraz p. Marya Kazecka, dając krótkie sprawozdanie dotychczasowej działalności D. Ż. P., oraz projekt nowego centralnego domu.

Jak ze sprawozdania wynika, D. Ż. P. został założony przez dowódcę miasta gen. Lindę, oraz referat oświatowy, jako organizacya bezpłatnych wojskowych sił pomocniczych, mająca na celu opiekę moralną nad żołnierzem polskim i pracę w gospodach D. O. G.

Staraniem D. Ż. P. zostały założone następujące gospody: w koszarach: Piłsudskiego, Jabłonowskich, na Cytadeli, Gwardyi, w Czerwonym Klasztorze, przy ul. Zamartynowskiej 7 i wiele innych mniejszych gospod. Gospody te powstały i były z wielkim trudem prowadzone w czasie najcięższych walk bolszewickich. — Oprócz pracy w gospodach D. Ż. P. urządzał od początku swego istnienia „Gwiazdkę" dla żołnierzy załogi. Jak z powyższego sprawozdania widzimy, D. Ż. P. ma już za sobą pewną przeszłość i pracę owocną dla żołnierza w czasie najcięższych zmagań. W ciągu tej pracy nabył wiele doświadczeń i przekonał się, że pomoc udzielana do tej pory gospodom żołnierskim, czy to ze strony komitetów, czy też ze strony intendantury jest niewystarczającą, a w ostatnich czasach uniemożliwiającą zupełnie prowadzenie dalszej akcyi. (Brak chleba, prowiantów, funduszów etc). Ażeby temu zaradzić D. Ż. P. proponuje pod tym względem uzdrowienie stosunków, oponuje przeciwko zamykaniu gospód po koszarach, chyba zamieniając je na żołnierskie Tow. spółdzielcze, oraz przystępuje do stworzenia takiego idealnego „Centralnego Domu Żołnierza Polskiego", któryby odpowiadał wszelkim wymogom.

Projekt: C. D. Ż. P. Im. Piłsudskiego posiadałby własny gmach, byłby oparty na statucie, i znajdowałby się pod zarządem ściśle wojskowym, pod którego dyrektywą pracowałby wydział złożony z dotychczasowych członków D. Ż. P oraz delegatów wszystkich Towarzystw i Komitetów, zajmujących się żołnierzem. C. D. Ż. P. posiadałby: salę teatralną, koncertową, odczytową, bibliotekę, czytelnię gospodę, kuchnię, kwatery dla żołnierzy, warsztaty szewskie i krawiecki, pralnię, łaźnię, zakład fryzyerski, kram i propagandę.

Wszelkie fundusze jakie znajdują się obecnie w posiadaniu różnych komitetów opiekujących się żołnierzem przeszłyby pod zarząd C. D. Ż. P., a wszelkie dalsze zbiórki na ten cel, odbywałyby się tylko z ramienia tegoż.

Pod zarządem C. D. Ż. P. znajdowałyby się wszystkie gospody żołnierskie, założone po oddziałach, do prowadzenia zaś gospód oprócz referentów oświatowych i pań, stojących na czele, — mogliby być użyci inwalidzi — dla których w tym celu możnaby urządzić specyalne kursa.

W celu uzyskania pomyślnego rezultatu w powyższych dążeniach D. Ż. P. wysłał do Warszawy swoje delegatki w osobach pp. Konstantynowiczowej, Wojakowskiej i Bartmańskiej, które uzyskały pozwolenie Naczelnika Państwa na nadanie C. D. Ż. P. Imienia Piłsudskiego, pozwolenie Tegoż oraz M. S. W. na założenie w najkrótszym czasie C. D. Ż. P. podług podanego wyżej projektu, potrzebny przydział dla gospód chleba i prowiantów ze strony oddziału gospodarczego, — oraz kredyt 10 milionów od Ministra Steczkowskiego, na zakupno własnego gmachu. —

Po odczytaniu powyższego sprawozdania i projektu przystąpiono do wyboru zarządu C. D. Ż. P. Im. Piłsudskiego.

Po wyborze został odczytany projekt C. D. Ż. P. oraz projekt statutu C. D. Ż. P. opracowany przez majora Lewickiego, nad którym ma jeszcze debatować wybrana na posiedzeniu Komisya statutowa złożona z majora Lewickiego, oddziału VI. D. O. G. Oddziału II. Dr. Brzeskiego i Dr. Godlewskiego — poczem wybrano Komisyę wyszukania domu do kupna, złożoną z pp. Neumanowej, Konstantynowiczowej, Jędrzejowiczowej, Kazeckiej, Komendy miasta, majora Lewickiego, kpt. Czudowskiego i starostę Laskowskiego — poczem posiedzenie zamknięto.

—•••—

Pięćdziesięcioletnia rocznica Komuny paryskiej.

W ubiegłą niedzielę wygłosił tow. poseł Daszyński w Warszawie odczyt, poświęcony wspomnieniu komuny paryskiej, której 50-letnia rocznica przypada w bieżącym miesiącu.

Streściwszy obszernie dzieje wojny francusko-niemieckiej z r. 1870, zakończonej klęską Francyi, Napoleona III pod Sedanem i oblężeniem Paryża, prelegant podkreślił dzielność francuskiego ludu, który nie chciał uledz pruskiej przemocy wówczas nawet, kiedy rząd i arystokracya uciekały z zagrożonego miasta.

Dnia 18 marca 1871 roku powstała Komuna, w skład której wchodzili ludzie najrozmaitszych poglądów, jak: Blanquiści, Proudhoniści, anarchiści typu Bakuninowskiego, demokraci, radykali i t. p., zgadzający się właściwie na jednym punkcie a mianowicie: w swoim proteście przeciwko monarchicznej Francyi. Dopiero w ogniu walki nastąpiło ujednostajnienie poglądów rewolucyjnego Rządu.

Program Komuny ma niesłychanie doniosłe znaczenie historyczne, pomimo wielu swoich braków. Opierając się w nim na systemie związku autonomicznych komun, mających jednoczyć się w całość republikańską, Komuna protestowała tem samem przeciwko systemowi centralistycznemu, którego nadużyła Francya po-rewolucyjna dla utrwalenia napoleonizmu.

Prelegent streściwszy krótkie dzieje tego prawowitego Rządu Francyi, wyłonionego z woli ludu, przeciw któremu mobilizowały się wszystkie siły starej Francyi, zgromadzone wokół Rządu Wersalskiego, przeszedł do historyi oblężenia Paryża przez wojska wersalskie. Błędy, jakie popełniła wówczas Komuna, przypominają błędy, wskutek których skończyło się klęską nasze powstanie z roku 1831: brak wodza, brak szybkiej oryentacyi i t. p. Tow. Daszyński wykazał, że Komuna rzuciwszy w porę swoje wojska przeciw Wersalowi mogłaby zgnieść ostoję reakcyi. Do ludzi, którzy okazali wówczas najwięcej wiedzy fachowej i oryentacyi należało dwóch Polaków: Walery Wróblewski i Jarosław Dąbrowski (ten ostatni zginął na posterunku, broniąc ludowego Paryża).

Reakcya zatopiła Komunę w morzu krwi, ale nie zgniotła w ludzie francuskim ducha wolności i postępu. W kilkanaście lat później tworzy się II Międzynarodówka, rosną liczebnie zastępy socyalistów francuskich, którzy w roku 1906 mają już w Parlamencie 100 posłów z **wielkim Janem Jaurèsem na czele.**

Sprawy partyjne.

* **BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.!** W poniedziałek, dnia 21. marca, godzina 6 wieczorem odbędzie się w sali Związku kolejarzy, Gródecka l. 69, zebranie dyskusyjne, na które zaprasza się także sympatyków.
Za Komitet: **Duma.**

* **POSIEDZENIE PEŁNEJ MIEJSCOWEJ KOMISYI ZW. ZAW.,** odbędzie się we wtorek, dnia 22. marca 1921, punktualnie o godz. 7. wiecz. w sali Rady Rob., Rynek l. 8. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

* **OCHRONA LOKATORÓW** udziela porad w poniedziałki, środy i soboty od godz. 7 — 8 wiecz., Rynek l. 3. II. piętro, w Stow. pom. gosp. szynk.

—•••—

Komunikaty.

× **CUKIER.** Cena cukru białego, sprzedawanego na kartki Nr. 15. wynosić będzie 30 mk. bez kosztów opakowania za jedną racyę o wadze 400 gr.
Miejski zakład aprowizacyjny.

× **INWALIDZI!** zgłaszajcie się w celu podania bliższych dat potrzebnych do sporządzającej się listy na dary amerykańskie. Konsygnacyę zamyka się z dniem 30. marca 1921.

* **ZAPROSZENIE NA WALNE ZGROMADZENIE** członków konsumu stolarzy we Lwowie, które odbędzie się dnia 20. marca 1921 r. w Związku stolarzy przy ul. Pieszej l. 2. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Udzielenie absolutoryum, 3) Wybory nowego Zarządu i Rady Nadzorczej, 4) Wnioski. Za Radę Nadzorczą: Socha Sebastyan. 2037—2

—•••—

MIĘDZYNARODOWA WALUTA.

„Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że rząd angielski godzi się na projekt wydania bondów międzynarodowych, opartych na złocie uzyskanem od Niemiec, a zagwarantowanych przez Ligę Narodów.

Bondy te służyć mają za międzynarodową walutę o stałym, wysokim kursie.

Otrzymywać je będą mogły przedewszystkiem państwa o słabej walucie, jednak tylko na zasadzie realnych gwarancyi w postaci zastawu pewnych czynnych objektów gospodarczych, jak saliny, kopalnie, koleje i t. p.

—•••—

Walka z paskarstwem w Warszawie i we Lwowie.

Jak wiadomo, rząd w Warszawie aresztował ponad 30 grosistów za paskarstwo, a magazyny ich zakwestyonowano. Wielka ilość paskarzy, bojąc się aresztowania zbiegła z Warszawy. Mafia paskarska, nie dała jednak za wygrane, i rozpoczęła kontrakcyę w Sejmie i w ministerstwach. Widocznie argumenty ich były skuteczne, bo wielu z aresztowanych uwolniono i towary im po części wydano. Dalsze dochodzenia przeciw aresztowanym prowadzi prokuratorya państwa.

Jak donoszą dzienniki, paskarze ochłonęli już po pierwszem wrażeniu i na nowo podnoszą ceny towarów w Warszawie. Wobec tego prasa wzywa rząd. by energiczniej zajął się zwalczaniem lichwy, znajdzie się silna ręka, tembardziej winna się znaleść przeciw pasorzytom społeczeństwa.

Częściowy zakaz sprzedaży artykułów spożyw- argumentując, że jeżeli przeciw klasie robotniczej czych poruszył rzesze paskujących restauratorów. W Warszawie poczęli oni bojkotować publiczność, nie sprzedając i dozwolonych potraw, a w ostatniej chwili demonstracyjnie wypowiadają posady swym pomocnikom pod pozorem, że nie mają dla nich zajęcia.

Tym sposobem chcą sprowokować demonstracye pod adresem rządu w celu zniesienia ograniczeń przy sprzedaży.

We Lwowie restauratorzy wczoraj udali się w deputacyi do prez. Neumana i do kierownika Urzędu walki z lichwą. Deputacya ta skończyła się dla nich bez pomyślnego wyniku, bo w tej sprawie może decydować tylko Warszawa.

Urząd walki z lichwą we Lwowie, kontynuuje Udalej swą bezwartościową walkę z paskarstwem. W ostatnim tygodniu w 50-ciu wypadkach zajęto a w części rozsprzedano różne towary paskarzom,

Wykryto parę pokatnych piekarń oraz pokątną fabrykę czekolady i cukierków Efroima Lasta. Pozatem zakwestyonowano kilka przesyłek wagonowych na dworcu głównym.

Ceny artykułów spożywczych doszły do niesłychanej wysokości na targach miejskich. Za ziemniaki żądano w ostatnich dniach od 15 do 16 mk. za 1 kg. W podobnym stosunku płacą się i inne towary. Przyczyną tego jest mała podaż artykułów spożywczych. Dlatego władze winne koniecznie zaopatrzyć miasto należycie, tembardziej, że wieś opływa w dostatki a rolnicy często mają jeszcze zboże nie młócone w stertach.

Jak wygląda w Stryju aprowizacya?

Stryj, dnia 14 marca.

Aprowizacya miasta jest tego rodzaju, że od żniw zeszłego roku ludność miasta nie otrzymała ani razu chleba kontyngentowego, natomiast po paskarskich cenach jest wszędzie pełno chleba i bułek. Tłuszczu od kilku miesięcy nie widzi się wcale, ale od nowego roku do dziś otrzymali mieszkańcy po jednym kilogramie cukru w trzech ratach, trochę nafty i soli, pozatem nic więcej. Jak wygląda biała mąka, byłby niejeden zapomniał, gdyby w tym tygodniu firma Schönfeld nie sprowadziła wagonu mąki, któ a w detalicznej sprzedaży kosztuje tylko 136 Mk za 1 kg. Ale kogo stać na zapłacenie takie, kwoty, oto nikt nie zapyta.

Natomiast uraczono Stryj towarami bławatnemi zakupionemi w Puzapie, które leżą po tutejszych konsumach i czekają na droższe czasy, bo dziś za takie szmaty nikt niechce płacić żądanej ceny, za którą można o wiele lepszy towar poza Puzapem kupić. Najlepiej na tem wyszła chyba Spółka handlowo-przemysłowa, która tytułem prowizyi za włożone kapitały pobiera 14%. Jeden kg chleba z domieszką 50% grysu płaci się 100 Mk, kg masła kosztuje 600 Mk, kg ziemniaków 14 Mk, kg grysiku kukurudzianego 60 Mk. W dodatku z każdym dniem wszystko drożeje i niema w mieście nikogo, ktoby się udał do ministerstwa aprowizacyi i zażądał sprawiedliwego traktowania na równi z innemi miastami. Czy chcecie panowie aby lud do was przemówił i upomniał się o swe prawo do życia?

Niejedno możnaby przy dobrej woli i energicznem wystąpieniu zrobić. Weźmy n. p. fakt jaki ostatnio zaszedł. Pod adresem starostwa przychodzi wagon zboża, zakupiony przez pewnego kupca. Zamiast postąpić w myśl ustawy i zająć zboże na cele aprowizacyi miasta, kupcowi zapłacić cenę fakturową, ewentualnie z małym zyskiem, oddaje niedoświadczony urzędnik sprawę sądowi i zanim sąd przeprowadzi dochodzenia lato przeminie, a w mieście ludzie grys jedzą i drogie pieniądze płacą. Idźmy dalej. Wydział aprowizacyjny przydziela chłopom na wieś cukier, pytamy się czy nie należałoby dać ludności miejskiej ten cukier? Chłopi mają podostatkiem przecież nabiału, a miasto zatruwa się sacharyną. Takich kwiatków jest z pewnością więcej. Najwyższy czas zawrócić z tej drogi i pomyśleć o miastach i nie czekać aż głód, który jest złym doradcą, doprowadzi nas do ostateczności.

Teatr włościański.

Okres walki i obrony granic Rzeczypospolitej przed zewnętrznym wrogiem zbliża się ku końcowi. Skutki wieloletniej wojny widać wszędzie — tak na polu gospodarczem jakoteż na polu życia duchowego. Przygnębienie i obniżenie etycznego poziomu szerokie zatoczyło kręgi, zwłaszcza, że 150-letnia niewola wycisnęła ujemne piętno na całym narodzie a szczególnie w dziedzinie oświaty, kultury i powszechnego uświadomienia narodowego. Do walki ze złem obok Państwa powołane jest całe społeczeństwo i wszystkie jego organizacye społeczno-kulturalne, Pole pracy czeka. Już na całym obszarze polskim budzi się samorzutnie nowe życie, wykazując potężną żywotność narodu.

Ten pęd i ta bujność życia przejawia się między innymi także w objawianej żywiołowo przez szerokie masy ludowe potrzebie teatru, śpiewu, muzyki.

Związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie służył tej potrzebie od roku 1907 i skupił pod swoim kierownictwem setki drużyn teatralnych i chóralnych po wsiach i miasteczkach Małopolski. Po przymusowej przerwie wojennej rozpoczął w listopadzie w r. 1919 swoją działalność, uzupełniając uszczerbki spowodowane wojną w zasobach towarzystwa — z trudem przed wojną zgromadzonych i powołując na nowo do życia szeroko po kraju rozrzucone „Teatry i chóry włościańskie“ (ludowe) Po ponownej przerwie, spowodowanej najazdem bolszewickim „Związek teatrów i chórów włościańskich“ rozpoczyna dalszą pracę na tym polu. Obecnie zwracamy się jeszcze do tych „Teatrów i chórów włościańskich“ (ludowych), które dotychczas z jakichkolwiek powodów nie podjęły swej działalności, aby bezzwłocznie to uczyniły i zawiadomiły nas o tem, nadsyłając sprawozdanie za czas wojny, wykaz ubytków w szeregach, obecny skład drużyny oraz program czynności.

Szatnia Związku jest jedyną publiczną wypożyczalnią ludową w Polsce, umożliwiającą wystawienie sztuk ludowych i historycznych wielkiego repertuaru.

Magazyn Związku przy ul. Mickiewicza l. 26 (Dom Towarzystwa Kółek Rolniczych) otwarty od 5 tej do 7-mej godziny popołudniu. Wszystkie listy i pieniądze należy nadsyłać do skarbnika Związku p. Jana Bartosińskiego, Radcy Wydziału Samorządowego we Lwowie ulica Bielowskiego liczba 4.

Maszynista z dłuższą praktyką tartaczną i dobremi świadectwami

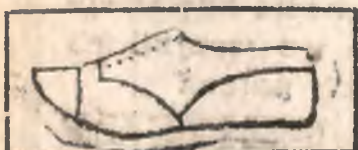
do prowadzenia 2 gatrowego tartaku

na prowincyi z dobrą płacą i deputatem żywnościowym zostanie natychmiast przyjęty.

ZGŁOSZENIA:

GALICYJSKA SPÓŁKA DRZEWNA LWÓW,

ul. Trzeciego Maja l. 5 między 9—1 przedpołudn.



Wierzchy

do obuwia najnowszych fasonów

najstaranniej i solidnie wykonuje firma

KAROL BOZOKI

LWÓW, UL. SIENKIEWICZA L. 11

Pracownia wierzchów obuwia.

Za niepurjące się szycie gwarantuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

61—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—5

Kasy i kasetki wertheimowskie

miechy cylindrowe i leżące, kowalskie, papa dachowa, wagi, ule słowiańskie, piły do gatry, cyrkularne, lasowe i taśmowe, siekiery, narzędzia techniczne i gospodarcze

2122 poleca HANDEL ŻELAZA

M KIERSKI — we LWOWIE — Pasaż Mikolascha.

Rodzynki, migdały, orzechy, ryż, mak, śliwki i krupy

poleca handel win i delikatesów

Józefa Musila Lwów Batorego 32.

Pokoju z kuchnią

za odpowiedniem wynagrodzeniem lub za **prowizją** poszukuję. Oferty ustne lub pisemne ul. Podleskiego l. 7, parter 74—3

Krawcy i Krawczynie

znajdą natychmiast zajęcie w Spółce krawieckiej „Postęp“ do robót mundurów wojskowych. — Płaca najwyższa. — Wiadomość w fabryce Kołłątaja 8. parter.

Ciekawe powieści!

wypożycza Czytelnia „VITA“ Pasaż Hausmanna 8, I. p. Kupujemy książki każdej treści oraz całe księgozbiory. 5—

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zdanczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

Kamienie młyńskie, Walce, Gatry, Perlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gatry, poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 2123—

PROMIEŃ

PROMIEŃ

Prawdziwe vérgé combustible t. zw. egipskie

TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE

przedwojennej jakości

5%

na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej.

BACZNOŚĆ! Oszuści napełniają próżne pudełka falsyfikatami. **Prawdziwe**, gdy bez przerwania banderoli T. S. L. pudełka otworzyć nie można!

Rowery nowe i używane. Węże pt szcze. lampy i wszelkie inne przybory do tychże. Gumy do wózków dziecinnych. Latarki elektryczne i baterje poleca we wielkim wyborze

Jakob Rosenmann

Lwów, Akademicka 26.

PRZYJMUJE ROWERY i GRAMOFONY DO NAPRAWY.

SŁOMKOWE i FILCOWE KAPELUSZE

przerabia na najnowsze fasony

Józef TWORZYJAŃSKI

gen. zast. AKC. FABRYKI KAPELUSZNIKÓW w MYŚLENICACH

Składnica LWÓW, UL. KOŚCIELNA 8 (Gmach Izby Rękodzieln.).

Nowe kapelusze hurtownie dla odsprzedających.

Kupuję złoto, srebro, brylanty i sztuczne zęby, płacąc bezwarunkowo najsumienniej

Gródecka 16. (obok Bema) **WANDER.**

NAJLEPSZE **NASIONA**

gospodarcze, warzywne i kwiatowe

poleca SKŁAD NASION

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH SKŁADACH SPOŻYWCZYCH, KONSUMACH, KOOPERATYWACH i t. p.

QUAKER OATS

PREPARAT AMERYKAŃSKI.

Zawiera największą ilość ciepłików i składników spożywczych.

W gotowaniu pęcznieje znacznie, jest przytem lekko strawny

ŻYWI, SYCI i WZMAGA WEWNĘTRZNE CIEPŁO

Używają go wszyscy, którzy dbają o dobre wyżywienie własne i dzieci.

GENERALNE ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ:

LAMBERT i KRZYSIAK WE LWOWIE

Podlewskiego l. 7. — Telefon 265.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.